



Adopcja na odległość w naszej szkole

Styczeń 2017



- Nasza szkoła uczestniczy w programie **„Adopcja na odległość”** od 2009 r.
- Jego celem jest pomoc w wykształceniu ubogich dzieci i młodzieży.
- Opiekowaliśmy się do 2013 r. wielodzietnymi rodzinami z Gatczyna w Rosji. Dzięki Państwa szczodroblewości, zbiórkom wśród uczniów i pracowników szkoły, co roku przesyłaliśmy pieniądze - minimum 500 zł. Za przekazane pieniądze dzieci miały opłacone chesne i zakupione niezbędne przybory szkolne. W ramach programu kupowano także żywność i odzież dla rodzin oraz finansowano ich leczenie.

- **rok 2009 -702,5 zł**

- zbiórka wśród nauczycieli - 140 zł
- dyskoteka charytatywna -562,50 zł

- **rok 2010- 478 zł**

- zbiórka podczas spektaklu "Dziady"-278 zł
- dyskoteka charytatywna- 100 zł
- wpłata TPD - 50 zł
- dyskoteka charytatywna- "Owocowy bal"-50 zł

- **rok 2011 - 860 zł**

- zbiórka na Jasełkach – 760 zł
- dyskoteka charytatywna – 100zł

- **rok 2012 - 515 zł**

- zbiórka wśród nauczycieli i sprzedaż naklejek „Adopcja na odległość”

- **rok 2013 - 568 zł**

- zbiórka podczas Jasełek- Wieczór kolęd – 568 zł

rok 2014 - 850 zł

- 
- 2015 r. – 883 zł
 - zbiórka podczas Wieczoru Kolęd
 - 2016 r. – 662 zł
 - zbiórka podczas Wieczoru Kolęd
 - 2017 r.- 726 zł
 - zbiórka podczas Wieczoru Kolęd
 - zbiórka wśród nauczycieli

- W roku 2014 nastąpiły zmiany w programie i została zamknięta *Adopcja na odległość* w Gatczynie.
- W związku z tym obejmujemy opieką placówką znajdującą się na Ukrainie w miejscowościach Lwów i Odessa.
- Pomocą jest objęta uboga młodzież z *domu dla dziewcząt* prowadzonego przez siostry salezjanki. Dziewczęta pochodzą z wielodzietnych rodzin, często są półsierotami. Siostry dają im dach nad głową, możliwość nauki, wychowania w duchu chrześcijańskim oraz ciepło domu i poczucie bezpieczeństwa. Dzięki temu mogą zdobyć zawód, pracę i z takim dobrym bagażem ruszyć w dorosłe życie. Wpłacane środki będą wykorzystane na ich edukację, dożywianie oraz zaspokojenie najpilniejszych potrzeb związanych z ich codziennym życiem.



- Co roku otrzymujemy listy od Sióstr Salezjanek i dziewcząt z Odessy i Lwowa, do których trafia nasza pomoc. Piszą o swojej wdzięczności, modlitwie za nas Darczyńców i życiu codziennym. Sytuacja na Ukrainie jest trudna, ceny bardzo wysokie. Dzięki naszemu wsparciu Siostry Salezjanki wychowują dziewczęta, uczą radości, przyjmowania pozytywnie i z otwartością innych ludzi, dobrego planowania i wykorzystania czasu, bycia uczciwą i otwartą, powierzania się we wszystkim Bogu. W Domu Sióstr Salezjanek stają się lepsze, pokorniejsze i otwarte na zdanie drugiej osoby. Często mają za sobą bolesne historie życiowe i trudne sytuacje rodzinne i materialne.





Warszawa, 01.12.2015 r.

Szanowni Państwo,

w imieniu dzieci i młodzieży wspieranych w ramach programu *Adopcja na odległość* dziękuję Wam za to, że dzięki Waszej pomocy mogą chodzić do szkoły i zdobywać wiedzę. Dzięki Waszej hojności wielu z nich ma także zapewniony pełnowartościowy posiłek każdego dnia.

Składam również podziękowanie w imieniu salezjanów i salezjanek, którzy pracują na misjach z dziećmi i młodzieżą, których wspieracie. To oni angażują swoje siły i serce w odległych krajach. Z udziałem Waszych środków finansowych mogą każdego dnia nieść realną pomoc ubogim i skrzywdzonym.

Przesyłamy Wam plakat misyjny. Zechciejcie go przyjąć jako wyraz naszej wdzięczności i pamiątkę współpracy. Szczęść Boże.

Ks. Maciej Makuła SDB
Dyrektor Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego

Ks. Maciej Makuła SDB

Salezjański Ośrodek Misyjny
ul. Korowodu 20
02-829 Warszawa
tel. 22 644 86 78
misje@salezjanie.pl
facebook.com/SOMWarszawa

- Tak jak w rodzinach dziewczęta po studiach opuszczają dom i rozpoczynają nowy etap swego życia, na ich miejsce przychodzą nowe. Dziewczęta studiują na różnych kierunkach: chemia, ekologia, pielęgniarstwo, pedagogika i historia. Są bardzo dobre, szczere, odpowiedzialne i pilne w nauce. Mają także swoje obowiązki, dbają o porządek. Dzięki naszej pomocy wykonano remonty w mieszkaniu dziewcząt aby miały godne warunki mieszkaniowe. Ich dzień kończy się dobrym słowem, myślą i modlitwą. Raz w tygodniu uczestniczą w konferencjach o tematyce religijnej, życiowej. Na wschodzie Ukrainy wciąż toczy się wojna i giną ludzie, dlatego od przeszło dwóch lat codziennie wieczorem siostry i dziewczęta odmawiają w tej intencji różaniec.



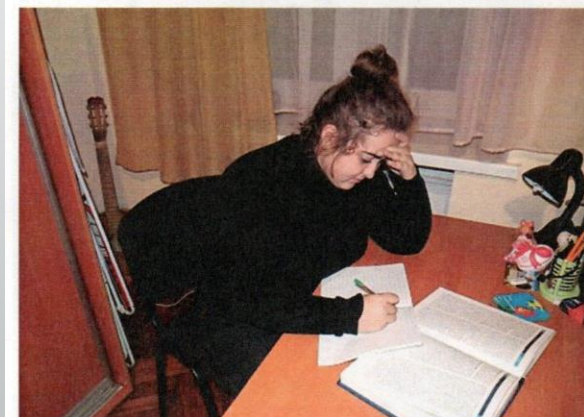
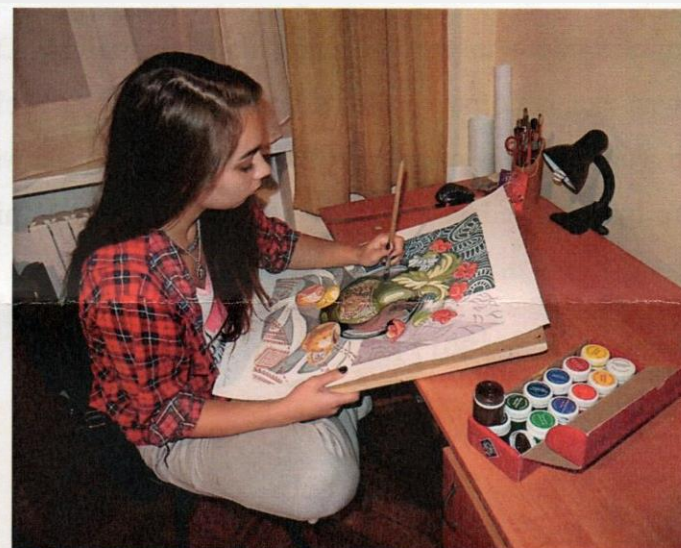


Dziewczęta
własnoręcznie wykonują
wiele prac: wyszywane
koralikami ikony, bisiory,
hafty, malowane kartki,
ozdoby, ciastka które
sprzedają na Jarmarku
Bożonarodzeniowym.

Dziewczęta są
utalentowane, odkrywają
i rozwijają swoje
zdolności.











Drodzy Opiekunowie Adopcyni!



Kieruję do Was serdeczne słowa pozdrowień od dziewcząt i sióstr ze Lwowa – naszej 15-to osobowej rodziny. I nie jest to jakąś przesadą, bo codziennie z Bożą pomocą razem budujemy nasz dom i tak jak w każdej rodzinie dzielimy to, co raduje i to, co boli. My niedawno wspominaliśmy drugą rocznicę „Majdanu”, który dla Ukraińców stał się symbolem walki o godność. Wspominaliśmy

tych wszystkich, którzy złożyli tam w ofierze swoje młode życie. Na wschodzie Ukrainy wciąż toczy się wojna i wciąż giną ludzie, ale dla wielu nie jest to już żaden „news”, choć na Cmentarzu Łyczakowskim i nie tylko, wciąż przybývają nowe mogiły. Nie można się więc pocieszać, że tu do nas nie strzelają i zwalniać z postu i nieustannej modlitwy o pokój. Dlatego od przeszło dwóch lat codziennie wieczorem razem z dziewczętami odmawiamy w tej intencji różaniec. I to jest nasz front. Tak jak mówił Ksiądz Bosko: „Naszą polityką jest *Ojciec nasz*”. Na co dzień odczuwamy wprawdzie dotkliwie ten brak stabilności politycznej i ekonomicznej, ale życie toczy się dalej. Niektórym „zaradnym” żyje się jeszcze lepiej, inni z trudem, ale jakoś dają sobie radę, a biedni są coraz biedniejsi, wykorzystywani i oszukiwani. Ale największą biedą jest korupcja!

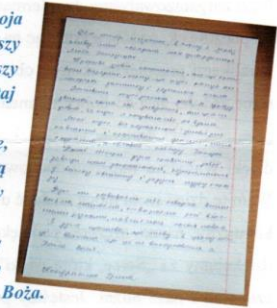
Przesyłam trochę zdjęć ze Lwowa, tzn. z naszego Łyczakowa. Tak jak ja kocham Lwów, to wysłałbym same najpiękniejsze zdjęcia, ale prawda jest taka jak widać – szara rzeczywistość... To są zdjęcia naszej ulicy (poniżej)

i jednocześnie zdobywają już nowe kwalifikacje. Starsze dziewczęta ze swej strony traktują je jak młodsze siostry. Wciąż jeszcze mieszka u nas Mariczka, która z rodziną musiała opuścić rodzinny Donieck. W czerwcu ukończyła Uniwersytet Lwowski jako magister historii i udało jej się znaleźć pracę w księgarni. Mimo to nie ma gdzie mieszkać, a więc jeszcze na rok dałyśmy jej schronienie w naszym domu. Z pewnością łaską Bożą jest dobry klimat i bardzo dobre relacje między dziewczętami. Starym zwyczajem poprosiłam jedną z dziewcząt, która na pierwszym roku studiów mieszkała na stacji, a 1 września zamieszkała u nas, aby napisała kilka słów o sobie. Oto tłumaczenie:

„Dom Sióstr salezjanek, w którym teraz mieszkam poleciła mi moja koleżanka z grupy – Liuba. Dom – ładny z zewnątrz, ale jeszcze ładniejszy w środku, bo panuje tu atmosfera zacisza i rodzinnego ciepła. Przeżywszy tu kilka dni, od razu się przyzwyczailam, choć to nie dziwne, bo tutaj czuję się jak w domu.

Wszystko mi się tutaj podoba: warunki dla nauki i życia – idealne, czysto, porządknie, a najważniejsze – blisko Jezusa. Nasze siostry są bardzo serdeczne, dobre, zawsze nam pomagają, podtrzymują w trudnych momentach i obdarzają szczerą radą.

Tutaj my rozwijamy się twórczo: wyszywamy, malujemy, stwarzamy rzeczy własnymi rękami i uczymy się czegoś nowego. Ja jestem bardzo szczęśliwa, że żyję w tym domu i uważam, że to nie przypadek, ale Wola Boża.
Iryna Kondratiuk.



To są ręczne prace dziewcząt: bisiory, hafty, malowane kartki.

Listy z Ukrainy lipiec 2016

Drodzy nasi Dobrodzieje!

Serdecznie pozdrawiamy z Ukrainy. Codziennie pamiętamy o Was w naszych modlitwach i jesteśmy bardzo wdzięczne za tyle dobra, które od Was otrzymujemy.

Od września rozpoczął się nowy rok szkolny. Dziewcząt mamy troszkę więcej, niż warunki na to pozwalają. Muszą dzielić szafy i biurka, na szczęście łóżek nam nie zabrakło. Tyle zgłasza się potrzebujących dziewcząt, że aż serce ściska by nie przyjąć kolejnych dziewcząt, które są w nagłej potrzebie. To pokazuje jak potrzebne jest to dzieło adopcji. Niektórzy rodzice dzwonią do nas na zakończenie roku akademickiego z podziękowaniem za możliwość zamieszkania u nas ich córek, bo są o nie spokojni. I to właśnie dzięki Waszej pomocy, za którą jesteśmy bardzo bardzo wdzięczne!



Ukraina nadal przeżywa wielki kryzys ekonomiczny. Mieszkają u nas dziewczyny, które

Listy z Ukrainy – grudzień 2017

pochodzą z potrzebujących wielodzietnych rodzin i nie dałyby radę zabezpieczyć się w miastach studenckich, a są naprawdę zdolne by kontynuować naukę na uczelniach wyższych. Oprócz tego mieszkając u nas, rozwijają się duchowo, uczą się utrzymania porządku, szanowania innych i zasad etykiety. Wasza pomoc jest niezbędna, za którą bardzo jesteśmy wdzięczne.

Oto liściki niektórych z naszych dziewcząt:

Дорогі Добродії! Я проживаю в цій квартирі вже 5 рік, хочу висловити Вам свою подяку за те, що Ви надасте можливість нам, студенткам, проживати і навчатися у цьому затишному місці. Ця квартира стала для мене як рідний дім. Мені все дуже подобається, а особливо сестри, які завжди знаходяться поряд з нами. Вони завжди допомагають нам у скрутні моменти, завжди готові вислухати нас й прийти на допомогу. Натомість ми обіцяємо дотримуватись усіх правил та шанобливо ставитися до тих умов, яких ви нам створили. Дякуємо! Діана

Drodzy Dobrodzieje! Mieszkam w tym mieszkaniu przez 5 lat, chcę wyrazić moją wdzięczność za umożliwienie nam studentkom życie i naukę w tym przytulnym miejscu. To mieszkanie stało się dla mnie drugim domem. Bardzo mi się tu wszystko podoba, zwłaszcza siostry, które są zawsze obok nas. One nam pomagają w trudnych chwilach, są gotowe nas wysłuchać i przyjść z pomocą. Z naszej strony obiecujemy przestrzegać wszystkich zasad i szanować wszystko co tutaj mamy dzięki Wam! Dziękujemy! *Dżuanna*.



Дорогі Добродії! Нещодавно я почала проживати у цій квартирі, про яку мені розповіла знайома, яка також тут проживала 5 років тому. Це дійсно дуже затишне та комфортне для життя й навчання місце.